

# Urszula, Luz blues w niebie same dziury

Gdy świat w kawałki na twych oczach rozpadł się  
gdy nie ma już ucieczki nawet w tępy sen  
gdy każdy dzień wyszczerza zęby jak zły pies  
jest jedna rzecz którą w szaleństwie warto mieć  
luz blues w niebie same dziury  
luz blues skóra lgnie do skóry  
luz blues nasz ostatni azyl  
kaloryfer parzy znów zaczęli grzać  
może do piekła pójde i nie dla mnie raj  
choćbym przemycać miała wezmę ciebie tam  
luz blues w niebie same dziury  
luz blues skóra lgnie do skóry  
luz blues słodki słodki ból  
luz blues do utraty tchu  
luz blues nasz ostatni azyl  
kaloryfer parzy znów zaczęli grzać  
głowa pęka ci w szwach  
maska wrosła w twoją twarz zaufaj mi  
wielką czułość ci dam  
bilet aż do nieba bram zafunduję ci  
tu nie musisz już kląć  
walczyć kłamać lub się gnić oto twój schron  
bliżej chodź bliżej bądź przestań pytać mnie o koszt  
zaczynij ze mną lot, zaczynij ze mną lot, zaczynij ze mną lot